

Ks. Marcin Składanowski

Drohiczyn – Lublin

Wielokulturowość a jedność orędzia chrześcijańskiego

Multiculturalism and the unity of the Christian message

Słowa kluczowe:

wielokulturowość, misje, ekumenizm, ewangelizacja

Keywords:

multiculturalism, mission, ecumenism, evangelization

Wstęp

Spotkania i intensyfikacja wzajemnych relacji pomiędzy zróżnicowanymi kulturami są dzisiaj *znakiem czasów*. Nie można rzecz jasna powiedzieć, iż relacje pomiędzy ludźmi reprezentującymi rozmaite kultury są czymś zupełnie nowym. Międzykulturowe spotkania towarzyszyły od wieków zwłaszcza wymianie handlowej, ale nasilały się także w okresach konfliktów zbrojnych, w których po przeciwnych stronach stali przedstawiciele odmiennych kręgów kulturowych. Spotkania i konfrontacja kultur towarzyszyły także działalności kolonizacyjnej krajów europejskich, które – z różnym skutkiem – starały się narzucić nieeuropejskiej ludności właściwe Europie wzorce postępowania i myślenia. Dzisiaj jednak oczywiste jest, że wielokulturowość nieuchronnie towarzyszy przemianom globalizacyjnym. Co więcej – w przeciwieństwie do kulturowej wymiany z czasów europejskiej kolonizacji – nie jest to ruch wyłącznie w jednym kierunku: z Europy. Współcześnie wydaje się wręcz, iż właśnie społeczeństwa europejskie przeżywają kryzys własnej kultury, zarazem doświadczając coraz bardziej zauważalnej obecności imigrantów odmiennych etnicznie i kulturowo.

Chociaż chrześcijaństwo – w swojej własnej świadomości – nie zamyka się w jednej przestrzeni kulturowej, lecz trwa w przekonaniu, że głoszona przezeń Ewangelia jest aktualna dla ludzki każdej epoki i każdego kontekstu kulturowego, to jednak – co również nie ulega wątpliwości – przez wiele wieków rozwijało się zasadniczo jedynie w warunkach kultury śródziemnomorskiej, czy też europejskiej. We właściwych dla tej kultury kategoriach myślowych, języku, artystycznych i literackich środkach przekazu chrześcijaństwo przez wieki zawierało treści swojego z założenia ponadkulturowego orędzia. Ponadto – co również trzeba zauważyć – właściwie do XX wieku przedstawiciele różnych chrześcijańskich Kościołów i Wspólnot, docierając z Ewangelią do krajów misyjnych, na ogół mniej czy bardziej świadomie wraz z głoszeniem prawd chrześcijańskiej wiary propagowali także europejską kulturę. Ruch ekumeniczny zapoczątkowany w XX wieku był inspirowany między innymi potrzebą nadania większej wiarygodności świadectwu chrześcijańskiemu przez zakorzenienie go w kulturze narodu, do którego świadectwo to jest kierowane¹. O ile na początku XX wieku taka konieczność była zadaniem misjonarzy chrześcijańskich głównie w Afryce i Azji, to dzisiaj refleksja nad związkiem kultury z Ewangelią jest konieczna dla chrześcijan żyjących w krajach Zachodu, nierzadko już postchrześcijańskich.

Konfrontacja z kulturami innymi niż śródziemnomorska stawia chrześcijaństwu ciągłe wyzwania i zasadnicze pytania o treść głoszonego orędzia: Czy przynależy ono tylko do jednej kultury i tylko w kategoriach myślowych tej kultury może być rozumiane? Czy bogactwo kultur jest zagrożeniem dla orędzia chrześcijańskiego, czy też może – przeciwnie – wyrażanie prawd chrześcijańskiej wiary w innych niż europejskie kategoriach myślowych może ukazać autentyczne bogactwo chrześcijaństwa? A wreszcie – w jaki sposób Kościół, będąc rzeczywiście podmiotem kulturowym, posługującym się doktryną sformułowaną w pojęciach i ideach właściwych konkretnej rzeczywistości geograficznej i czasowej, może przekraczać, przemieniać i wzbogacać wszystkie ludzkie kultury, nie niszcząc ich, lecz wydobywając z nich to, co prawdziwe, dobre i piękne?

¹ Por. L. Górka, Działalność misyjna chrześcijan w dialogach ekumenicznych, *Roczniki Teologiczne* 52:2005 z. 7, s. 145; J. Urban, *Ekumenizm a ewangelizacja niechrześcijan*, w: *Chrystus światłem ekumenii. W drodze na Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu*, red. R. Porada, Opole 2006, s. 99.

1. Chrześcijaństwo w konfrontacji z bogactwem kultur

Koniec XX i początek XXI wieku odznaczają się wielorakimi zmianami w życiu i aktywności ludzkiej. Są to nie tylko przeobrażenia o charakterze technicznym, lecz też towarzyszące im nieodłącznie – transformacje społeczne i kulturowe. Wiele ugruntowanych struktur społecznych – takich jak wspólnota religijna, narodowa, rodzinna – wydaje się tracić na znaczeniu, przynajmniej jeśli chodzi o cywilizację zachodnią. Jednocześnie współistnienie na jednym obszarze przedstawicieli różnych kultur wcale nie układa się pokojowo. Dramatycznym znakiem współczesnych konfliktów kulturowych jest terroryzm, który od czasu zamachów w Nowym Jorku i Waszyngtonie 11 września 2001 roku stał się trwałym elementem życia ludzkiego², wyrażając w jaskrawy sposób to, co – za Samuelem Huntingtonem – nazywa się *zderzeniem cywilizacji*, w którego realiach *kultura i tożsamość kulturowa, będąca w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastąpił po zimnej wojnie*³. Współistnienie na jednym obszarze ludzi przynależących do odmiennych kręgów kulturowych oraz kryzys struktur społecznych wcale nie muszą prowadzić do kryzysu czy zacierania się odmienności kulturowych ani też do powstania jakiejś nowej kultury *globalnej*⁴. Przeciwnie, wydaje się, iż w rzeczywistości doświadczanej wielokulturowości więzy kulturowe łączące określone grupy ludzkie nabierają większego znaczenia⁵. Niekiedy właśnie przez kulturową izolację oraz akcentowanie własnej przynależności do określonej kultury ludzie żyjący w wielokulturowej rzeczywistości chcą znaleźć poczucie pewności, bezpieczeństwa i przynależności⁶.

W takich realiach funkcjonuje także chrześcijaństwo – zarówno w krajach określanych niegdyś jako misyjne, jak i w Europie czy Ameryce Północnej. Osłabienie albo nawet rozpad niektórych struktur społecznych na Zachodzie oraz obecność przedstawicieli innych kultur na obszarach, które

² Por. W. J. Burszta, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Poznań 2004, s. 30.

³ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005, s. 15.

⁴ Por. M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 41-42; I. Borowik, *Rolanda Robertsona wizja przemian religii i społeczeństwa w warunkach globalizacji*, w: *Religia i religijność w warunkach globalizacji*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, Kraków 2007, s. 22-23.

⁵ Por. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, s. 200.

⁶ Por. J. Baradziej, *Zakorzenie i alternacja: tożsamość jednostki w społeczeństwie tradycyjnym i w społeczeństwie nowoczesnym*, w: *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P. K. Oleś, A. Batory, Lublin 2008, s. 224-225.

przynajmniej do niedawna uważano za *tradycyjnie chrześcijańskie*, rodzi pytania o to, czy chrześcijaństwo przynależy tylko do jednej kultury i tylko w kategoriach myślowych tej kultury może być rozumiane. Gdyby tak właśnie było, wówczas głosiciel Ewangelii musiałby być zawsze również głosicielem wartości reprezentowanych przez określoną kulturę – i chodziłoby tu raczej o kulturę zachodnioeuropejską, czy (szerzej) śródziemnomorską. Bez wątplenia w przeszłości chrześcijańskiej działalności misyjnej takie tendencje były widoczne: wraz z głoszeniem Ewangelii niesiono ewangelizowanym, a zarazem kolonizowanym krajom określony zestaw wartości świata zachodnioeuropejskiego, które – z dzisiejszej perspektywy – wcale nie muszą być autentycznym i niezaprzeczalnym dobrem całej ludzkości. Dzisiaj natomiast chrześcijanie zauważają, iż dostrzegana coraz bardziej wielokulturowość krajów zachodnich jest szansą, aby wyzwolić orędzie ewangeliczne z koniecznego związku z kulturą europejską. W ten sposób spotkanie z nieeuropejskimi kulturami – traktowanymi już nie jako marginalne i podrzędne – staje się dla chrześcijaństwa okazją do pokazania prawdziwego uniwersalizmu Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, która choć została wyrażona w języku i zestawie pojęć należących do określonej epoki i określonego kręgu kulturowego, to jednak w żadnych ludzkich pojęciach i kategoriach nie może się wyczerpywać.

2. Kościół jako podmiot kulturowy

Kościół, głosząc Ewangelię, zakorzenia się w świecie. Nie może zatem zupełnie unikać, jako ludzka wspólnota i instytucja, oddziaływania czynników kulturowych i społecznych⁷. Chociaż misja Kościoła jest uniwersalna i jako taka zmierza do przepojenia każdej kultury Ewangelią⁸, to jednak sam Kościół w wymiarze ludzkim jest także częścią kultury. Analizując dzieje konfliktów w łonie samego chrześcijaństwa i ich kontekst, można dojść do wniosku, iż – wbrew powołaniu Kościoła do jednoczenia wszystkich ludów, języków i kultur (por. Mk 16, 5; Ga 3, 28; Ap 5, 9)⁹

⁷ Por. The Evangelical – Roman Catholic Dialogue on Mission (1977-1984), w: *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level 1982-1998*, red. J. Gros, H. Meyer, W. G. Rusch, Geneva – Grand Rapids (Michigan) 2000, s. 427.

⁸ Por. Consiglio Ecumenico delle Chiese, Servizio, w: *Enchiridion Oecumenicum*, t. 5: *Consiglio Ecumenico delle Chiese. Assemblee generali 1948-1998*, red. S. Rosso, E. Turco, Bologna 2001, nr 242.

⁹ Wszystkie odnośniki biblijne na podstawie wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* [Biblia Tysiąclecia], Poznań 2002.

– zróżnicowanie kulturowe chrześcijan wielokrotnie przyczyniało się w dziejach także do podziałów samego chrześcijaństwa, a przynajmniej podziały te nasilało i umacniało¹⁰.

Ścieranie się wpływów kultur i nowości Ewangelii, która sama zrodziła się w konkretnym kontekście dziejowym i kulturowym, istnieje w Kościele od początku. Chrześcijaństwo jest religią historyczną. Pojawiło się w kręgu kultury śródziemnomorskiej i – mimo intensywnej działalności misyjnej – w nim przez długie wieki miało największe oparcie. Co więcej, niektóre grupy chrześcijan – takie jak część Kościołów wschodnich, narażonych najbardziej na konfrontację z islamem – w kulturowej izolacji odnalazły sposób na obronę własnego dziedzictwa i tożsamości chrześcijańskiej.

Niemniej jednak mimo zauważalnych w części Kościołów oznak izolacji dzisiejsze chrześcijaństwo jest obecne w wielu kulturach. Kultury te nadają też chrześcijaństwu specyficzne zabarwienie, wnosząc doń lokalne zwyczaje, obrzędy, tradycje będące niekiedy schrystianizowanymi elementami zwyczajów pogańskich, lecz służące współcześnie do wyrażenia silnego związku wiary chrześcijańskiej z dziedzictwem kulturowym określonej społeczności. Niekiedy jednak to głębokie kulturowe zakorzenienie chrześcijaństwa nabiera wartości negatywnej, służąc do wzmocnienia antagonizmów między poszczególnymi krajami czy grupami etnicznymi. W takiej konfrontacji uniwersalizm orędzia Ewangelii schodzi na dalszy plan wobec napięć związanych z kulturowym zakorzenieniem chrześcijaństwa w życiu i tradycji określonego narodu czy regionu. Sytuacja ta widoczna jest chociażby w podziale chrześcijaństwa na wschodnie i zachodnie. Często, poza izolacją, wyraża się on we wzajemnych oskarżeniach, czego wymownym przykładem są częste ataki przedstawicieli chrześcijaństwa wschodniego – zwłaszcza rosyjskiego – wymierzone w kulturę zachodnią, oskarżaną o zepsucie, utratę wymiaru duchowego czy też zapomnienie o tym, co nadaje sens życiu ludzkiemu. Tego typu oskarżenia wyraźnie obecne są w myśli rosyjskiej od czasów słowianofilstwa¹¹, znajdowały podatny grunt w propagandzie komunistycznej, a obecnie nasilają się jako odpowiedź na ekspansję kultury zachodniej w krajach wschodnioeuropejskich. Z tego powodu wiele dokumentów współczesnego dialogu ekumenicznego wskazuje, iż wiele przeszkód w pojednaniu międzychrześcijańskim ma źródła kulturowe, przy czym przeszkody te mają często większe znaczenie niż zagadnienia doktry-

¹⁰ Por. *The Evangelical – Roman Catholic Dialogue on Mission (1977-1984)*, s. 429.

¹¹ Por. T. Śpidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, Warszawa 2000, s. 76.

nalne czy etyczne, tak iż nawet w przypadku rzeczywistych zbieżności czy porozumienia doktrynalnego uniemożliwiają one prawdziwe zbliżenie¹².

Kulturowe uwikłanie chrześcijaństwa widać zwłaszcza w związku konkretnego sposobu urzeczywistniania się wiary chrześcijańskiej w określonym Kościele czy Wspólnocie kościelnej z tradycjami narodowymi czy wzorcami społecznymi właściwymi dla danego miejsca i czasu. Ponieważ wiara, o ile jest żywa, przenika każdą dziedzinę ludzkiego życia, nie da się jej oddzielić od tradycji narodowej konkretnej grupy wierzących. W wielu wypadkach chrześcijaństwo kształtowało przez wieki tę tradycję, tak iż współcześnie dla wielu grup narodowościowych elementy chrześcijańskie mają istotny charakter narodotwórczy. Chociaż chrześcijaństwo nie zacieśnia się nigdy do jednej tradycji, to jednak żywego związku określonej kultury z chrześcijaństwem, wyrażającego się w charakterystycznym przyswojeniu sobie i przekazywaniu nauki chrześcijańskiej, nie można uznać za negatywny czy niepożądany. Ten związek może zapewnić tradycji religijnej żywotność i siłę, wiążąc ją z żywą i wciąż rozwijającą się tradycją narodową. Jednak w niektórych wypadkach taki związek – o ile tradycja narodowa odgrywa w nim dominującą rolę – może prowadzić do wypaczeń. Ukształtowana przez kryteria etniczne grupa wyznaniowa może doświadczyć samizolacji wobec innych grup do tego stopnia, że elementy życia kościelnego pochodzące ze sfery świeckiej zaczynają być traktowane jako istotne prawdy chrześcijańskiej wiary i życia. Niekiedy tego typu podziały stają się przyczyną nieprzezwycięzalnych niechęci między wierzącymi należącymi do różnych grup etnicznych¹³.

Związek chrześcijaństwa z tradycją narodową występuje zarówno w przypadku narodów, w których dziejach chrześcijaństwo obecne jest od wielu wieków, jak też i w krajach misyjnych, gdzie szuka ono swojego głębszego zakorzenienia. W każdym przypadku zagadnienie inkulturacji stawia przed chrześcijanami dwa problemy: prowincjonalizm i synkretyzm, stwarzające zagrożenie izolacji określonej grupy wierzących. O ile Kościoły i Wspólnoty są na ogół świadome zagrożenia synkretyzmem, rozumianym jako przenikanie do treści chrześcijańskiej nauki elementów obcych, o tyle prowincjonalizm jest trudniej zauważalny, zwłaszcza w przypadku małych grup wyznaniowych. Tymczasem właśnie on sprawia, iż określona grupa do

¹² Por. Druga Światowa Konferencja ds. Wiary i Ustroju Kościoła, Raport końcowy, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 20:2004 nr 1, s. 146.

¹³ Por. Commissione Fede e costituzione del Consiglio Ecumenico delle Chiese, Rapporto, w: *Enchiridion Oecumenicum*, t. 6: *Fede e Costituzione. Conferenze mondiali 1927-1993*, red. S. Rosso, E. Turco, Bologna 2005, nr 1789.

tego stopnia wiąże się z konkretną społecznością lokalną, że uznaje wyrażanie wiary chrześcijańskiej w kategoriach myślowych innej grupy etnicznej za nieuprawnione. Takie przywiązanie do własnej tradycji narodowej prowadzi nie tylko do izolacji wspólnot chrześcijańskich, ale też do zaistnienia i utrwalenia rzeczywistych, głębokich podziałów¹⁴.

Zarówno w historii, jak też wciąż we współczesnej sytuacji części Kościołów i Wspólnot podziały te wyrażają się w dwóch negatywnych zjawiskach – nacjonalizmie i rasizmie. Wprawdzie Kościoły czy Wspólnoty zdają sobie sprawę z tego, że kryteria narodowe czy rasowe nie mogą stanowić kryterium chrześcijaństwa¹⁵, to jednak nacjonalizm czy też rasizm boleśnie naznaczyły dzieje części z nich¹⁶. Chociaż żadne z tych zjawisk nie powstało na gruncie chrześcijańskim i nie mają one oparcia w doktrynie chrześcijańskiej¹⁷, zaważyły one na losach grup chrześcijańskich, stając się niekiedy przyczynami pogłębienia niezgody między wierzącymi¹⁸. Zdarzało się też, że czy to dla ułatwienia sobie działalności, czy też w celu osiągnięcia przewagi nad innymi wyznaniem Kościoły czy Wspólnoty stawały się narzędziami w polityce państwowej prowadzącej do powstania wyizolowanego spośród innych grup chrześcijańskich Kościoła narodowego, względnie państwowego, cieszącego się uprzywilejowaniem w życiu publicznym i ekonomicznym¹⁹. W tym kontekście jako wyraźna przestroga dla wspólnot chrześcijańskich brzmią słowa dokumentu Światowej Rady Kościołów z konferencji w New Delhi, wskazujące, iż *chrześcijanie nigdy nie udzielą państwu ostatecznej wierności. Kościół nie może nigdy zapominać, że pań-*

¹⁴ Por. The Evangelical – Roman Catholic Dialogue on Mission (1977-1984), s. 429.

¹⁵ Por. Chiesa di Norvegia – Unione Battista di Norvegia, Un solo Signore, una sola fede, una sola chiesa. Il desiderio di un solo battesimo. Rapporto delle conversazioni bilaterali 1984-1989, w: *Enchiridion Oecumenicum. Documenti del dialogo teologico interconfessionale*, t. 8: *Dialoghi locali 1995-2001*, red. G. Cereti, J. F. Puglisi, Bologna 2007, nr 2613.

¹⁶ Por. Comitato misto cattolico-protestante in Francia, Scelte etiche e comunione ecclesiale, w: *Enchiridion Oecumenicum. Documenti del dialogo teologico interconfessionale*, t. 4: *Dialoghi locali 1988-1994*, red. G. Cereti, J. F. Puglisi, Bologna 1999, nr 848.

¹⁷ Por. B. Milerski, Kościół a narody. Ekumenia w obliczu nacjonalizmu i internacjonalizmu, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 11:1995 nr 2, s. 14.

¹⁸ Por. Consiglio Ecumenico delle Chiese, La chiesa e il disordine della società, w: *Enchiridion Oecumenicum*, t. 5: *Consiglio Ecumenico delle Chiese. Assemblee generali 1948-1998*, red. S. Rosso, E. Turco, Bologna 2001, nr 30.

¹⁹ Por. J. Gadille, L'expansion chrétienne et l'inculturation. Questions posées par l'histoire de l'extension mondiale du christianisme et son incarnation dans les cultures, *Revue d'Histoire Ecclésiastique* 95:2000 nr 3, s. 393.

stwo, jak i naród, zostały poddane sądowi i miłosierdziu Bożemu objawionym w Chrystusie. Kościoły muszą być gotowe, aby wejść w konflikt z państwem w jakimkolwiek kraju i w jakimkolwiek systemie politycznym²⁰.

Jeszcze bardziej bolesnym i negatywnie odzwierciedlającym się na relacjach międzychrześcijańskich – zwłaszcza w przypadku Wspólnot poroformacyjnych – jest uwikłanie chrześcijan w rasizm. Już w 1948 roku w Amsterdamie Światowa Rada Kościołów wskazała, że Kościoły i Wspólnoty chrześcijańskie nierzadko utrwały istniejące uprzedzenia narodowe i rasowe, przyczyniając się w ten sposób do jeszcze większego pogłębienia podziału samych chrześcijan. Problem ten bynajmniej się nie zdezaktualizował. Chociaż chrześcijanie świadomi są, że dyskryminacja rasowa nie tylko otwarcie sprzeciwia się Ewangelii, lecz również jest czynnikiem podziału wierzących w Chrystusa, to jednak wciąż istnieją lokalnie grupy zorganizowane według kryterium rasowego²¹.

Nierzadko przynależność do grupy wyznaniowej wiąże się z identyfikacją ze szczególną warstwą społeczną, stylem życia czy sytuacją ekonomiczną²². Społeczne uwarunkowania widoczne są w pierwszym rzędzie w przypadku Kościołów wolnych, nie mających własnej wielowiekowej

²⁰ „I cristiani non accorderanno mai allo stato la loro definitiva fedeltà. La chiesa non deve mai dimenticare che lo stato, come la nazione, sono posti sotto il giudizio e la misericordia di Dio rivelati in Cristo. Le chiese devono essere pronte ad entrare in conflitto con lo stato, in qualsiasi paese e sotto qualsiasi regime politico” (Consiglio Ecumenico delle Chiese, Servizio, w: *Enchiridion Oecumenicum*, t. 5: *Consiglio Ecumenico delle Chiese. Assemblee generali 1948-1998*, red. S. Rosso, E. Turco, Bologna 2001, nr 245). Warto wskazać na Dietricha Bonhoeffera, zaangażowanego w obronę chrześcijaństwa przez niebezpieczeństwem uwikłania w nacjonalizm czy uzależnienie od ideologii państwowej. Bogusław Milerski pisze, że dla Bonhoeffera Słowo Boże, które nie jest własnością jakiejś konkretnej jednostki bądź określonego narodu, lecz które pielęgnuje cały Kościół Powszechny jako ekumeniczna i ponadnarodowa społeczność różnych wspólnot chrześcijańskich, uprawomocnia zarówno przeciw Kościoła wobec nacjonalizmu jak i jego stanowcze opowiedzenie się za pokojem i pokojowym współistnieniem narodów (...). Jeżeli Kościół zrezygnuje z poszukiwania swojej racji bytu w tym świecie, czy to w przestankach narodowych, jako obrońca tradycji narodowej, czy w politycznych, jako reprezentant jakiejś opcji, a zamiast tego otworzy się na obecność Chrystusa i wsłucha się w Jego słowo, to paradoksalnie nie ztraci związku z doczesnością, lecz stanie się dla niej błogostawieństwem. Innymi słowy: tylko wtedy Kościół pozytywnie może wpływać na sprawy tego świata, gdy będzie w posłuszeństwie urzeczywistniał wolę Boga, a nie jakiś konkretny interes narodowy, państwowy czy ideologiczny (B. Milerski, *Kościół a narody. Ekumenia w obliczu nacjonalizmu i internacjonalizmu*, s. 11-12).

²¹ Por. Czwartą Światową Konferencją ds. Wiary i Ustroju Kościoła, Raport, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 21:2005 nr 1-2, s. 214-215.

²² Por. tamże, s. 215.

tradycji i opierających się zasadniczo na wolnej decyzji ich członków²³. Problemy związane z umiejscowieniem w społeczeństwie bezpośrednio przekładają się na relacje z innymi grupami chrześcijańskimi, niekiedy uniemożliwiając porozumienie i współpracę, a nawet przyczyniając się do powstawania wzajemnej nieufności, przy czym istniejące konflikty i napięcia społeczne przekładane są na sferę religijną.

3. Ewangelia – w kulturach i ponad kulturami

Papież Benedykt XVI jeszcze jako kardynał odpowiedzialny za czystość przekazu doktryny przez Kościół katolicki zauważał, iż Kościół jest podmiotem kulturowym charakteryzującym się własną historycznie ukształtowaną i wielowarstwową interkulturowością. Wejście przez konkretnego człowieka do Kościoła oznacza wobec tego pewnego rodzaju wyjście z ograniczeń własnej kultury i otwarcie się na nowość chrześcijaństwa, będącego ludem Bożym gromadzącym narody o odmiennym dziedzictwie kulturowym²⁴. Ratzinger pisał: *Nie można zostać chrześcijaninem, nie dokonując pewnego exodusu, przelomu życiowego, z wszystkimi jego znamionami. Wiara nie jest bowiem prywatną drogą do Boga, lecz wprowadza człowieka w Lud Boży i w jego historię*²⁵. Nie ma zatem innej, pozakościelnej, możliwości realizacji wiary w Jezusa Chrystusa. Kościelny charakter chrześcijaństwa sprawia, że chrześcijanie wyznają swoją wiarę w określonej wspólnotocie. Wiara, choć dotyka najbardziej osobistych spraw ludzkich, ma wymiar wspólnotowy. Odzwierciedla to przekonanie zasadniczego nurtu chrześcijaństwa (z wyjątkiem wspólnot wyizolowanych, a przez to bardzo zamkniętych i nieufnych wobec wszystkiego, co mogłoby pochodzić z zewnątrz), iż chrześcijaństwo może wnieść swoją nowość do każdej kultury, a zarazem w żadnej z nich się nie zamyka, podobnie jak nie ogranicza się do żadnego szczególnego języka wyrazu prawd wiary. Chrześcijaństwo nie może być nigdy identyfikowane z jakąkolwiek kulturą, ponieważ przekracza warunki społeczne, polityczne i kulturowe, w których istnieje²⁶.

²³ Por. H. Obendiek, I fattori non teologici nella divisione delle chiese, w: *Enchiridion Oecumenicum*, t. 6: *Fede e Costituzione. Conferenze mondiali 1927-1993*, red. S. Rosso, E. Turco, Bologna 2005, nr 1578.

²⁴ Por. J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2004, s. 58-59.

²⁵ Tamże, s. 58.

²⁶ Por. Światowa Rada Kościołów, Jedność Kościoła – założenia i wymogi, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 4:1988 nr 4, s. 103.

Jedność Kościoła realizuje się w różnorodności i zmienności kultury. To jest przyczyną wielości form życia i działania jednego Kościoła, a zarazem przejawem jego katolickości. Wiąże się to z myślą, iż jedność i różnorodność w Kościele ma swoje źródło w samej tajemnicy trynitarnego życia Bożego. Międzynarodowa Komisja Teologiczna przypomina, iż katolicka nauka o jedności i różnorodności jest zakorzeniona w nauce o Trójcy – w rozróżnieniu Osób Boskich i zachowaniu jedności Bóstwa²⁷. Jedność Kościoła jest darem Ducha Świętego. Jako taka nie jest ani jednością totalitarną, niszczącą istniejące odmienności, ani też nie dopuszcza takiej różnorodności, która zagrażałaby organicznej jedności Kościoła Chrystusowego²⁸. Stąd chociaż jedność – jako Boży dar i ludzkie zadanie – winna manifestować się w widzialny sposób, nie prowadzi to z konieczności do odrzucenia wszelkiej różnorodności wewnątrz chrześcijańskich wspólnot²⁹. Jedność w Chrystusie nie sprzeciwia się różnorodności, lecz trwa z nią i w niej, jednocząc różne członki jednego Ciała bez zniszczenia ich odrębności³⁰. Taka współistniejąca z różnorodnością jedność jest dynamiczna, podobnie jak całe życie chrześcijańskie³¹.

Sama misja Kościoła sprawia, że jego katolickość wyraża się w różnych formach w zależności od różnych miejsc i czasu, w którym głoszone

²⁷ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, Wybrane zagadnienia z eklezjologii, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, s. 214.

²⁸ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, nr 4, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 2002, s. 105-106. Światowa Rada Kościołów przypomina nawet, że negowanie różnorodności może być zaprzeczeniem działaniu Ducha Świętego, który różnymi sposobami działa wśród chrześcijan: „Poszukiwanie katolickości stawia nas przed problemem, czy przez zanegowanie różnorodnego działania Ducha Świętego nie wzgardzamy czasem darami Boga” (Światowa Rada Kościołów, Duch Święty i katolickość Kościoła, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 4:1988 nr 4, s. 95).

²⁹ Por. Anglican – Lutheran International Commission, Pullach Report, nr 53, w: *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level*, red. H. Meyer, L. Vischer, Ramsey (New York) – Geneva 1984, s. 20.

³⁰ Por. Komisja Wspólna Rzymskokatolicko-Ewangelicko-luterańska, Drogi do wspólnoty, nry 34-35, w: *Bliżej wspólnoty. Katolicy i luteranie w dialogu 1965-2000*, red. K. Karski, S. C. Napiórkowski, Lublin 2003, s. 207.

³¹ Por. Anglican – Roman Catholic International Commission, Authority in the Church I (Venice Statement), w: *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level*, red. H. Meyer, L. Vischer, Ramsey (New York) – Geneva 1984, s. 88-89.

jest orędzie ewangeliczne³². Ewangelia konkretyzuje się w szczególnych kontekstach kulturowych i historycznych³³. Według dokumentu Komisji *Wiara i Ustrój* Światowej Rady Kościołów różnorodność w jedności i jedność w różnorodności są darami Boga dla Kościoła³⁴. Istotnie, różnorodność cechuje życie chrześcijan przez całe dzieje Kościoła³⁵. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że jeden Kościół Chrystusowy od samego początku wyraża się w różnorodności, wynikającej zarówno z różnorodności darów Bożych, jak też z wielości samych otrzymujących te dary osób. Jedność Kościoła jako ludu Bożego dopuszcza istnienie różnorodności darów, zadań, sytuacji czy sposobów życia³⁶. Już od Pięćdziesiątnicy jeden Kościół wyraża swoją wiarę na różnorodne sposoby. Różne Kościoły, żyjące w odmiennych warunkach geograficznych i kulturowych, pozostają oryginalne – zwłaszcza w dziedzinie tradycji duchowych, modlitewnych, liturgicznych. Nie da się tych elementów oddzielić od rozwoju doktrynalnego, który także nie jest jednorodny, tak jak nie można radykalnie oddzielić wiary chrześcijańskiej od kultury³⁷.

Skoro powszechność i jedność Kościoła nie wykluczają uprawnionej różnorodności, a jednolitość (uniformizm) nie może być ideałem życia kościelnego, jako że Kościół składa się z ludzi o różnej przynależności kulturowej, to Ewangelia musi być głoszona z uwzględnieniem koniecznych różnic. Światowa Rada Kościołów mówi, że tylko takie różnice, które są prze-

³² Por. Commissione Fede e costituzione del Consiglio Ecumenico delle Chiese, *La natura e lo scopo della chiesa: Una tappa sulla strada di una dichiarazione comune*, w: *Enchiridion Oecumenicum. Documenti del dialogo teologico interconfessionale*, t. 7: *Dialoghi internazionali 1995-2005*, red. G. Cereti, J. F. Puglisi, Bologna 2006, nr 3082.

³³ Por. L. Górka, *Działalność misyjna chrześcijan w dialogach ekumenicznych*, s. 153.

³⁴ Commissione Fede e costituzione del Consiglio Ecumenico delle Chiese, *La natura e lo scopo della chiesa: Una tappa sulla strada di una dichiarazione comune*, nr 3081.

³⁵ Por. Raport z konsultacji Światowej Rady Kościołów w Ronde przypomina, iż *od dawna znane były i zrozumiałe odmienne sposoby wyrażania wiary apostołskiej w związku z różnorodnością sytuacji kulturowych. Już w pierwotnym Kościele wiara apostołska istniała w wielu kulturach i językach oraz wyrażała się przez bardzo nieraz różne zwyczaje, teksty liturgiczne i środki wyrazu. Jak pokazuje Nowy Testament, tego rodzaju różnorodność może rzeczywiście prowadzić do konfliktu. Koinonia w strukturach koncyliarnych umożliwiała przezwyciężenie kontrowersji w miłości i odpowiedzialności. Tak też może stać się i dzisiaj. Nikt nie wątpi, że różnorodne zwyczaje, liturgie i sformułowania teologiczne są uprawionymi formami chrześcijańskiej wiary i praktyki oraz że wewnątrz wspólnoty spór może być pożądany i twórczy* (Kosztowna jedność. Konsultacja Światowej Rady Kościołów na temat „Koinonia a sprawiedliwość, pokój i integralność stworzenia”, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 10:1994 nr 1, s. 65).

³⁶ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 814.

³⁷ Por. H. de Lubac, *Kościoły partykularne w Kościele powszechnym*, Kraków 2004, s. 52.

szkodą dla powołania i misji Kościoła, mają charakter grzeszny. Różnorodność zatem jest nieuprawniona, kiedy uniemożliwia wspólne wyznanie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela oraz zbawienia i ostatecznego przeznaczenia ludzkości, tak jak jest ono głoszone w Piśmie Świętym i przez wspólnotę apostołską³⁸.

Zakończenie

Chrześcijaństwo odkrywa – dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – że wielość i bogactwo kultur nie są przeszkodą w głoszeniu Ewangelii ani też chrześcijanom reprezentującym różne kultury nie utrudniają dawania wspólnego świadectwa wobec świata. Zakorzenie chrześcijaństwa w różnorodnych tradycjach i możliwość wyrażania prawd wiary w językach i symbolice ludzi tworzących różniące się kultury są dowodem dowód bogactwa i ciągłej aktualności wiary chrześcijańskiej. Na to wzbogacające oddziaływanie zakorzenionych kulturowo i historycznie chrześcijańskich tradycji zwracał uwagę Jan Paweł II w liście *Oriente lumen: Jeśli chcemy uniknąć partykularyzmów, a także radykalnych nacjonalizmów, musimy zrozumieć, iż głoszenie Ewangelii winno być głęboko zakorzenione w specyfice kultur i równocześnie otwarte na włączenie się w powszechność, która polega na wymianie darów dla wzajemnego wzbogacenia*³⁹.

O ile własna tradycja kulturowa nie jest dogmatyzowana, absolutyzowana i uznawana za jedyną dopuszczalną dla prawowierności chrześcijańskiej, odmienności kulturowe wśród chrześcijan świadczą o bogactwie chrześcijaństwa i jego otwarciu na zróżnicowany świat. Z tego powodu Kościoły i Wspólnoty kościelne powinny podejmować działania zmierzające do tego, aby różnice istniejące i doświadczane na co dzień przez chrześcijan żyjących w odmiennych kontekstach kulturowych i społecznych nie były elementem pobudzającym ich wzajemną wrogość czy umacniającym podziały. Do tego konieczne jest wszakże przewyciężenie kulturowego, społecznego czy politycznego lub narodowego wyizolowania grup chrześcijańskich w duchu szacunku do innych tradycji. Kluczowe jest tu uświadomienie sobie przez chrześcijan doświadczających kulturowej różnorodności ograniczeń własnej perspektywy i kontekstu życiowego. Jeżeli czynniki społeczne i kulturowe będą powodem wzajemnego izolowania się chrześci-

³⁸ Por. Światowa Rada Kościołów, *Duch Święty i katolickość Kościoła*, s. 95.

³⁹ Jan Paweł II, List apostolski „*Oriente lumen*”, nr 7, w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu 1982-1998*, red. S. C. Napiórkowski, K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 2000, s. 301.

jan albo też kiedy określona tradycja myślowa zostanie uznana przez Kościół czy Wspólnotę za jedyną, w której można wyrazić wiarę chrześcijańską, budowana nieustannie tożsamośćwyznaniowa zawsze będzie funkcjonowała jako nieprzewycięzalny element podziału i niezgody. Świadomość ograniczeń własnego kontekstu społeczno-kulturowego oraz absolutnej przewagi orędzia ewangelicznego nad wszelkimi świeckimi elementami i środowiskami jego przekazywania może z kolei sprawić, że tożsamośćwyznaniowa straci swój polemiczny charakter, stając się sposobem wyrazu wierności wobec własnej tradycji oraz właściwym dla poszczególnych Kościołów i Wspólnot bogactwem składającym się na jeden depozyt wiary, strzeżony i przekazywany przez wieki (por. 1 Tm 6, 20).

Summary

Meetings and intensification of relations between diverse cultures are today “sign of the times”. Intercultural meetings between people are not something completely new. Meetings and confrontation of cultures was accompanied by activity of colonizing European countries, which tried to impose European standards of thinking. Today, however, it is clear that multiculturalism is inevitable in the globalization era. What is more, nowadays it seems that European societies are experiencing some crisis of their own cultures.

Christianity is not confined to a single cultural space. Christian believe that the Gospel preached by the Church is valid in every cultural context. But in fact, Christian thought was developed generally in the European cultural and social context – it is evident in Christian theological thinking, language and moral rules. In the era of colonization representatives of various Christian Churches and Communities not only preached the Gospel, but also promoted European cultural values. That “cultural” and “colonialist” mission might compromise the Christian witness. One of the most important inspirations of the ecumenical movement was the need to give greater credibility to that witness by separating the Christian mission from any kind of cultural or colonialist activities.

Nowadays it seems more clear that the Christian witness cannot be inseparably attached to any cultural context or social system. The Church is a unique cultural and social reality: it can fulfill its mission at any time, in every culture and in every ethnic reality. At the same time the Gospel of Christ is always important: it can change every culture and every society according to the God’s word.

*Ks. dr Marcin Składanowski – asystent w Katedrze Teologii Eku-
menicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i wykładowca ekumeni-
zmu w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie*